

Arcybiskup Watykanu Carlo Maria Viganò : Rozważania na temat promocji szczepionki przez Stolicę Apostolską

14 stycznia 2021 r.

Kilka dni temu na Canale 5 został wyemitowany wywiad, w którym Jorge Mario Bergoglio wystąpił w nietypowej roli sponsora firm farmaceutycznych. Widzieliśmy go już wcześniej w roli polityka, związkowca, promotora niekontrolowanej imigracji, zwolennika przyjmowania nielegalnych imigrantów i filantropa. We wszystkich tych metamorfozach to, co zawsze wylaniało się wraz z jego zdolnością do całkowitego odsunięcia się od roli instytucjonalnej, to wielościanowy charakter Argentyńczyka, który, co teraz odkrywamy, jest również promotorem firm farmaceutycznych, przekonanym zwolennikiem szczepionek i gorliwą cheerleaderką tych, którzy od roku wykorzystują Covid jako środek kontroli mas i narzucają Wielki Reset, którego pragnie Światowe Forum Ekonomiczne.

Fakt, że szczepionka nie daje żadnej gwarancji skuteczności, a raczej może wywołać poważne skutki uboczne; fakt, że w niektórych przypadkach do jej produkcji użyto z komórek pobranych z poronionych płodów, a zatem jest absolutnie nie do pogodzenia z moralnością katolicką; fakt, że leczenie globulinami hiperimmunologicznymi lub metodami alternatywnymi jest bojkotowane pomimo dowodów na ich skuteczność – wszystko to niewiele znaczy dla nowego “eksperta”, który na podstawie absolutnie zerowych kompetencji medycznych poleca teraz wiernym szczepionkę, wykorzystując swój suwerenny autorytet, aby zażądać od obywateli Watykanu poddania się wątpliwemu leczeniu w imię nieokreślonego “obowiązku etycznego”. Ponura Sala Audiencyjna Pawła VI została symbolicznie wybrana jako świątynia, w której celebrowane jest ten nowy obrządek sanitarny, sprawowany przez posługujących religii kowidowskiej w celu zapewnienia, z pewnością nie zbawienia dusz, lecz iluzorycznej obietnicy zdrowia dla ciała.

Niepokojące jest to, że po zburzeniu bez skrupułów pewnych prawd katolickich w imię dialogu z heretykami i bałwochwalcami, jedynym dogmatem, z którego Bergoglio nie jest gotów się wyrzec jest dogmat obowiązkowych szczepień – pamiętajcie, dogmat, który on sam jednostronnie określił bez żadnego procesu synodalnego! – Dogmat, przed którym należałoby się spodziewać co najmniej minimalnej roztropności, jeśli nie podyktowanej spójnością moralną, to przynajmniej skrupułów utylitarnych. Bo prędzej czy później, kiedy zobaczymy efekty działania szczepionki na ludność, kiedy zaczną liczyć zgony, które spowodowała i ile osób zostało okaleczonych na całe życie przez lek, który jest jeszcze w trakcie eksperymentowania, ktoś będzie mógł poprosić tych, którzy byli przekonanymi zwolennikami szczepionki, aby przekazali świadectwo..

W tym momencie naturalne będzie tylko sporządzenie listy tych, którzy na mocy autorytetu, z jakim zostali uznani, przekonali swoich niczego niepodważających poddanych do przedstawienia się do zaszczepienia tzw. szczepionką: samozwańczy eksperci, wirusolodzy i immunolodzy z konfliktem interesów, ssawki na pensji Big Pharmacy, weterynarze z ambicjami naukowymi, finansowani przez rząd dziennikarze i gazety opiniotwórcze oraz haniebne gwiazdy filmowe i popularni piosenkarze – do których należy teraz dodać Bergoglio jako wyjątkowego zwolennika, wraz z purpuratami w jego otoczeniu. I jeśli dziś brak konkretnych kompetencji nie wydaje się wystarczającym argumentem, by skłonić ich przynajmniej do zachowania roztropnego milczenia, to w tym momencie ich protesty “nie wiedziałem...;” “nigdy nie wyobrażałem sobie...;” “To nie była moja dziedzina wiedzy...;”

będą oceniane tylko jako czynnik, który potęguje ich przestępstwo, tak jak powinno być. Stultum est dicere putabam. [Głupio jest mówić, “Myślałem.”]

Oczywiście, w bergoglińskim kościele de facto konkubinaty może być usankcjonowany przez Amoris Laetitia, do tego stopnia, że *Avvenire* mówi dziś o “rodzicielstwie LGBT” z łatwością broszury propagandy płciowej; bałwochwalczy obrządek czczenia Matki Ziemi może być odprawiany z puszczeniem oka do maltuzjańskiego ekumenizmu; materia Sakramentu Świeceń może być zmodyfikowana, nadając posługę kobietom; kara śmierci może być uznana za niemoralną przy jednoczesnym nieformalnym milczeniu na temat aborcji; Komunia Święta może być udzielana grzesznikom publicznym przy jednoczesnym odmawianiu jej tym, którzy chcą ją przyjąć na język, aby nie popełnić świętokradztwa; oraz można odmówić dostępu do klasy uczniom szkół katolickich, którzy nie są szczepieni, jak to już miało miejsce w Irlandii. A jednak tym rażącym fałszerstwom doktryny katolickiej – w doskonałej ciągłości ideologicznej z rewolucją soborową – towarzyszy stanowcze i niewzruszone wyznanie wiary w “naukę”, która graniczy z ezoteryką i przesadami. Z drugiej strony, kiedy przestaje się wierzyć w Boga, można wierzyć we wszystko.

Tak więc, jeśli dla Bergoglio przynależność do jedyne Kościoła Chrystusowego przez chrzest jest ostatecznie zbędna dla wiecznego zbawienia duszy, to inicjujący obrządek szczepionki ogłaszany jest ex cathedra jako niezbędny dla fizycznego zdrowia jednostki i jako taki przedstawiany jest jako nieprzekazywalny i konieczny. Jeśli można odłożyć na bok prawdę objawioną w imię ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego, nie jest również uprawnione kwestionowanie dogmatów Covida, objawienia dokonane przez media na temat pandemii i zbawczego sakramentu szczepionki. A jeśli w “Fratelli Tutti” można propagować uniwersalne braterstwo poza wiarą w Jedyne Boga żywego i prawdziwego, to nie wolno kontaktować się z tak zwanymi “antyszczepionkowcami” – nową kategorią grzeszników, których należy karać jako heretyków przez inkwizycję zdrowotną i ekskomunikę medialną, aby byli ostrzeżeniem dla stada. *“Jeśli ktoś przyjdzie do was i nie przyniesie tej nauki, nie przyjmujcie go w waszym domu i nie witajcie go”* – ostrzega św. Jan (2J 10). Bergoglio musiał źle zrozumieć, więc pozdrawia i obejmuje aborcjonistów i kryminalistów, ale nie chce się strefić kontaktami z osobami odmawiającymi szczepień.

Nie umyka nam, że ten naukowy dogmatyzm – który przeraziłby najbardziej zagorzałych zwolenników prymatu nauki nad religią – jest propagowany przez tych, którzy nie są naukowcami, od “wpływowych” do Bergoglio, od sportowców do Bidena, od “ekspertów” do polityków: wszyscy chętni wystawiają ręce przed kamery telewizyjne, tylko po to, aby odkryć z filmów wideo, że w wielu przypadkach igła strzykawki jest nadal zakryta nakrętką, lub że płyn w strzykawce jest przezroczysty, kiedy serum szczepiące powinno być faktycznie matowe. Są to oczywiście obiekcje, które arcykapłani Covida odrzucają z pogardą: misterium jest częścią rytuału świętego działania, tak jak sacramentum dokonuje tego, co ono oznacza; podawanie szczepionki z chowaną igłą lub bez popychania tłokiem strzykawki służy dramatyzowaniu przesłania, które ma być przekazane masom wiernych. A ofiary obrządku, te, które dla dobra wszystkich ofiarują się z uległością mirażowi odporności, której nawet Pfizer, Moderna czy Astra Zeneca nie ośmielają się zagwarantować, stanowią ofiarę, która jest również częścią nowej religii zdrówka. Przy bliższym przyjrzeniu się, niewinne dzieci poronione w trzecim miesiącu ciąży, aby wyprodukować szczepionki, naprawdę wydają się być rodzajem ludzkiej ofiary, z którą można przebłagać piekielne moce, w przerażającej parodii, której tylko niczemnicy mogą udawać, że nie widzą.

W groteskowym, ceremonialnym delirium nie brakuje nawet Notatki Świętej Kongregacji Kultu Bożego, która przy całkowitym stężeniu absurdu ogłasza nawet w kulejących łacińskich instrukcjach, jak nakładać Święty Popiół (nic dziwnego, że łacina też poszła się rypać): “*Deinde sacerdos abstergit manus ac personam ad protegendas nares et os induit*” [Wtedy kapłan umywa ręce i zakłada maskę by zasłonić nos i usta]. Oczyszczenie rąk detergentem i użycie maski są naukowo bezużyteczne, ale symbolicznie niezbędne do przekazania wiary wyrażonej przez obrzęd. I właśnie w tym rozumiemy, jak prawdziwe i ważne jest starożytne przysłowie Proroka z Akwitanii “*Lex orandi, lex credendi*”, zgodnie z którym sposób, w jaki się modlimy, odzwierciedla to, w co się wierzy.

Ktoś może powiedzieć, że w pobożnej próbie uniknięcia całkowitego upadku Papiestwa dokonanego przez Bergoglio, że wyrażane przez niego opinie są i pozostaną właśnie opiniami, a zatem nie ma obowiązku, aby katolik poddał się szczepionce, którą jego sumienie i naturalna moralność wykazują jako niemoralną. Ale nowe “magisterium papieskie” zostało jasno określone na Canale5, podobnie jak na płaszczyźnie, w której został zdefiniowany dogmat LGBT “Kim jestem, aby osądzać?”, i tak jak w przypisie Amoris Lætitia zaprzeczono nierozzerwalności małżeństwa w imię praktyki duszpasterskiej. Politycy rozgłaszają tweety w mediach społecznościowych, samozwańczy eksperci pontyfikują w studiach telewizyjnych i prałatują w wywiadach: nie zdziwcie się, jeśli pewnego dnia Bergoglio pojawi się w miejscu publicznym, aby popierać hulajnologi elektryczne.

Katolicy, oświeceni przez *sensus fidei*, która instynktownie podpowiada im, co jest sprzeczne z wiarą i moralnością, zrozumieli już, że rola sprzedawcy zaopatrzenia w opiekę zdrowotną jest tylko jedną z wielu ról, jakie odgrywa wielopłaszczyznowy Bergoglio. Jedyną rolę, której uparcie upiera się nie chcieć wypełnić – ze względu na swoją rażącą nieudolność, wrodzoną niecierpliwość, a nawet poprzez swój świadomy wybór od samego początku – jest rola Wikariusza Chrystusa. Która, jak nic innego, ujawnia punkty odniesienia Argentyńczyka, ideologię, która go inspiruje, cele, które sobie stawia i środki, które zamierza wykorzystać, aby je osiągnąć.

+ Carlo Maria Viganò, Arcybiskup Watykanu,

14 stycznia 2021 r.

S. Hilarii Episcopi,

Confessoris Ecclesiae Doctoris